

MODERNIZACJA I TOŻSAMOŚĆ MIASTA. ARCHITEKTURA KRAKOWSKICH MIEJSKICH SZKÓŁ POWSZECHNYCH Z PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

ARCHITEKTURA SZKÓŁ MIEJSKICH – PERSPEKTYWY METODOLOGICZNE

Dwie ostatnie dekady XIX w. i pierwszych kilkanaście lat XX w. to okres, w którym gmina miejska Krakowa podjęła szereg bardzo ważnych inwestycji modernizacyjnych mających na celu przede wszystkim poprawę stanu infrastruktury sanitarnej i komunikacyjnej. Ważne miejsce w procesie unowocześniania miasta zajęło także wnoszenie gmachów publicznych, najczęściej na potrzeby opieki zdrowotnej oraz edukacji. Odniesiono wówczas bardzo duży sukces na polu rozwijania szkolnictwa powszechnego, nazywanego także ludowym. Architektura szkół ludowych nie została jednak dotąd poddana pogłębianej analizie, a obecność tego zagadnienia w literaturze przedmiotu sprowadza się na ogół do zarysu faktografii i pobieżnej analizy stylowej¹. Z uwagi

¹ Najszersze omówienie architektury krakowskich szkół tego okresu w kontekście modernizacji miasta zawarte jest w publikacji pt. *Jak powstał nowoczesny Kraków* Jacka Purchli, wydanej po raz pierwszy w 1979 r. i wznowionej w 1990 r. Autor zadatował budynki szkolne, przypisał je konkretnym architektom i pokrótce scharakteryzował ekonomiczny kontekst ich powstawania (J. Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, wyd. 2, Kraków 1990, s. 49–50). Badacz ten w opracowaniu poświęconym twórczości Jana Zawiejskiego – projektanta największej liczby krakowskich szkół – zwięźle opisał ich architekturę, wskazując podstawowe źródła archiwalne oraz omówił problematykę związaną z wpływem Rady Szkolnej Krajowej na architekturę szkół pospolitych. Podał również podstawowe publikacje mające na celu rozpowszechnienie wzorcowych rozwiązań. Autor wskazał także, że w miastach takich jak Kraków i Lwów architektura budynków szkolnych posiadała bardziej indywidualny charakter niż w mniejszych ośrodkach (*idem*, *Jan Zawiejski. Architekt przelomu XIX i XX wieku*, Kraków 1986, s. 330–333). Kwestia stylistyki budynków szkolnych poruszona została również przez Piotra Krakowskiego. Badacz sklasyfikował wszystkie budynki szkolne jako przykłady architektury o stylistyce burgowej, zamkowej. Zob. *idem*, *Architektura neogotycka w Krakowie*, „Folia Historiae Artium” 1984, t. 20, s. 173. Nie powstało dotąd całościowe opracowanie architektury

na nikłość stanu badań niniejszy artykuł posiada charakter przyczynkowy, a jego celem jest zarysowanie złożoności problematyki badawczej związanej z architekturą szkół powszechnych. Budynki elementarnych szkół publicznych z XIX w. i pierwszych lat XX w. mogą stanowić bardzo ciekawy przedmiot analizy z zakresu historii społecznej, dając dobry obraz ówczesnej miejskiej codzienności i mówiąc wiele o sposobie pojmowania kategorii „nowoczesności”. W ramach ukierunkowanych społecznie badań nad architekturą szkół nie sposób również pominąć perspektywy *gender studies* oraz *childhood studies*, otwierających możliwości badawcze odnoszące się m.in. do miejsca i roli kobiet oraz dzieci w przestrzeni publicznej (tak tej metaforycznej, jak i materialnej przestrzeni miejskiej) czy do ewolucji kulturowego konstruktów dzieciństwa i związanego z nim stosunku do dzieci. Wreszcie budynki, te z uwagi na specyficzną rolę Krakowa postrzeganego w okresie zaborów, w szczególności w czasie autonomii galicyjskiej, zarówno z perspektywy ogólnonarodowej, jak i lokalnej, jako „polski Piemont” i „skarbniczka narodowych pamiątek”, mówią dużo o kulturowej tożsamości tego miasta.

SZKOŁY PUBLICZNE A INFRASTRUKTURALNA TRANSFORMACJA MIASTA

Pierwsze nowe budynki szkół elementarnych wzniesiono w Krakowie już w latach 60. XIX stulecia². Impet inwestycyjny na polu szkolnictwa przyniósł projekt „uporządkowania miasta” z 1871 r., autorstwa ówczesnego prezydenta Józefa Dietla³, realizowany stopniowo, w miarę poprawy sytuacji gospodarczej. Projekt ten, obok m.in. ukończenia kanalizacji, wybrukowania niektórych ulic i placów, budowy rzeźni miejskiej i lazaretu oraz restauracji Sukiennic, zakładał powstanie trzech nowych budynków szkolnych⁴. Po ich zrealizowaniu kolejne szkoły wznoszono licznie i systematycznie aż do wybuchu I wojny światowej. Pierwszym ich architektem był Filip Pokutyński. Kolejne zaprojektował, pełniący w latach 1876–1881 funkcję kierownika Urzędu Budownictwa

szkół niższych na ziemiach polskich w okresie rozbiorów. W związku z tym na uwagę zasługuje publikacja Macieja Gutowskiego, poświęcona szkołom średnim, w której autor m.in. wskazał na podstawowe różnice w architekturze szkolnej na terenie poszczególnych zaborów. Zob. M. Gutowski, *Architektura szkół średnich w Polsce w okresie zaborów*, Białystok 1991.

² W 1866 r. wzniesiono nieduże budynki szkolne przy ul. Krupniczej (szkoła żeńska im. św. Salomei) oraz przy ul. Rajskiej (szkoła męska im. św. Szczepana). J. Purchla, *Jak powstał...*, s. 49.

³ *Ibidem*, s. 19.

⁴ *Ibidem*.

Miejskiego, Maciej Moraczewski⁵: przy ul. Bernardyńskiej 7 (1877–1878) [il. 1], pl. Matejki 11 (1877–1878) oraz ul. Smoleńsk 5 (1877–1881). Od tego czasu stało się obowiązującą praktyką to, że nowe budynki szkół publicznych powstawały w pracowniach architektów zatrudnionych w Magistracie. Stefan Żołądani wznosił szkoły miejskie przy ul. Miodowej 36 (1886–1887), ul. J. Dietla 70 (1888–1892) [il. 2] oraz ul. Studenckiej 13 (1891–1892) [il. 3]⁶. Najwięcej budynków szkół zaprojektował jednak Jan Zawiejski będący w latach 1900–1918 architektem miejskim. Okres, w którym piastował to stanowisko, to czas największej intensyfikacji akcji budowania szkół pospolitych. Wzniesiono wówczas osiem szkół pospolitych i wydziałowych: przy Rynku Kleparskim 18 (1901–1902) [il. 4], ul. Topolowej 20–22 (1903–1904) [il. 5] oraz ul. A. Lubomirskiego 19–21 (1903–1904), ul. Wąskiej 7 (1905–1906) [il. 6], ul. Loretańskiej 16 i 18 (1905–1907), ul. Wąskiej 3–5 (1908–1910) oraz ul. Szlak 5–7 (1910–1911) [il. 7]⁷. Rozpoczęte w 1910 r. przyłączenie do Krakowa gmin podmiejskich w ramach realizacji planu Wielkiego Krakowa przeniosło inwestycje na polu szkolnictwa elementarnego poza granice dawnego miasta⁸. Według projektu Zawiejskiego wzniesiono wówczas szkoły w Ludwinowie (ul. T. Czackiego 11, 1912), Dębnikach (ul. Konfederacka 12, 1912), Półwsiu Zwierzynieckim (ul. B. Prusa 18, 1912) oraz Dąbiu (ul. S. Jachowicza 5, 1915). Były to budynki znacznie mniejsze i skromniej urządzone niż wcześniejsze inwestycje podejmowane w centrum Krakowa⁹.

Aby zrozumieć społeczną wagę akcji wznoszenia szkół publicznych, należy przyjrzeć się uwarunkowaniom architektoniczno-przestrzennym oraz demograficznym i sanitarnym Krakowa na przełomie XIX i XX w. Dopiero ok. 1900 r. rozpoczął się proces rozrastania Krakowa – w tym czasie miasta garnizonowego, zamkniętego w swych administracyjnych granicach na powierzchni

⁵ Maciej Moraczewski, sprowadzony do Krakowa przez prezydenta Mikołaja Zybkiewicza (urzędującego w latach 1874–1881) z Bydgoszczy, był absolwentem Bauakademii w Berlinie. W historii architektury Krakowa zapisał się, poza budynkami szkolnymi, przede wszystkim projektem gmachu Akademii Sztuk Pięknych (1879–1880) i Straży Pożarnej (1877–1879). W 1881 przeniósł się do Lwowa, gdzie związany był ze Szkołą Politechniczną. Zmarł w 1928 r. (za: M. Rożek, *Moraczewski Maciej Adam*, PSB, t. 21, Wrocław–Kraków 1976, s. 690–691).

⁶ Jedyną znaną realizacją Stefana Żołądanego, poza budynkami szkolnymi, jest kościół Misjonarzy w Krakowie przy ul. J. Lea.

⁷ Według projektu Zawiejskiego wzniesiono w Krakowie również inne budynki oświatowe: Akademię Handlową (1904–1906) i Szkołę Przemysłową Żeńską (1913–1914).

⁸ Na temat planu Wielkiego Krakowa zob. J.T. Nowak, *Wielki Kraków – wielkie szanse 1910–2010*, Kraków 2010.

⁹ Daty powstania szkół podane za: J. Purchla, *Jak powstał...*, s. 125–132 („Wykaz ciekawszych prac ważniejszych architektów działających w Krakowie w latach 1866–1914”).



1. Szkoła miejska przy ul. Bernardyńskiej, proj. M. Moraczewski, fot. I. Krieger; ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, sygn. MHK-2102/K.



2. Szkoła miejska przy ul. J. Dietla, proj. S. Żołdani, fot. N. Krieger; ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, sygn. MHK-1208/K.



3. Szkoła miejska przy ul. Studenckiej, proj. S. Żoldani, fot. N. Krieger; ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, sygn. MHK-1209/K.



4. Szkoła przy Rynku Kleparskim, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 7.



5. Szkoła przy ul. Topolowej, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 8.



6. Szkoła miejska przy ul. Wąskiej, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 10.

7. Szkoła przy ul. Szlak, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ABM, TJZ, MI-41, il. 12.



5,77 km kw. – poza granicami twierdzy, przypieczętowany wspomniany już wyżej śmiały plan Wielkiego Krakowa z 1909 r., zakładający uregulowanie miasta i obwiedzenie go popularnym w Austro-Węgrzech ringiem oraz przyłączenie do niego gmin podmiejskich. Choć w istnieniu twierdzy nie należy widzieć negatywnego czynnika hamującego rozwój miasta, to pierścień umocnień ograniczał możliwości inwestycji budowlanych, w jego obrębie brakowało gruntów, a tereny na przedpolu twierdzy zostały objęte rewersem demolacyjnym.

Sytuacja demograficzna i higieniczna miasta pod koniec XIX w. była bardzo trudna. Niedoinwestowany Kraków dla Wiednia posiadał przede wszystkim znaczenie militarne, w związku z czym brakowało centralnych inwestycji w infrastrukturę, a krajowe, galicyjskie fundusze w dużej mierze pozostawały we Lwowie. Nie było też silnego przemysłu generującego lokalny kapitał. Jednocześnie Kraków posiadał najwyższą gęstość zaludnienia wśród miast monarchii. Brakowało kanalizacji, należytego oświetlenia ulic, wodociągów (długo dyskutowano o tym, czy są one bardziej potrzebne miastu niż Teatr Narodowy¹⁰).

¹⁰ Zob. W. Rzewuski, *Ze względu na stan majątkowy miasta Krakowa w roku 1879 co budować wprzód teatr czy wodociągi*, w: *Czy potrzebny nowy teatr w Krakowie? O potrzebie budowy teatru w Krakowie*, Kraków 1879, s. 47–114.

Miejskie wodociągi otwarto dopiero w 1901 r., podczas gdy np. w Poznaniu czy Warszawie działały już w trzeciej ćwierci XIX w.¹¹ W rezultacie tych przemian w 1908 r. 94% budynków w samym Krakowie miało dostęp do bieżącej wody, a na przedmieściach – 47%¹². Równolegle rozwijała się sieć kanalizacyjna. Pozwoliło to na większą kontrolę nad nieczystościami, które dotąd odprowadzono do przypadkowych zbiorników, jak koryta Starej Wisły czy niecki tuż obok Starej Synagogi. Przymus podłączenia nieruchomości do kanalizacji wprowadzono dopiero w 1914 r.¹³ Elektrownię miejską uruchomiono w 1905 r., ale światło elektryczne rozjaśniało ulice dopiero po siedmiu latach¹⁴.

Wobec przyrostu demograficznego, nieporównywalnego z przyrostem ludności w takich miastach, jak Łódź czy Warszawa, ale dalece wykraczającego poza przestrzenne i mieszkaniowe możliwości Krakowa, którego znaczny obszar zajmowały posiadłości ziemiańskie i klasztorne, doszło do wyraźnego „rozwarstwienia” na dzielnice, w których panowały względnie dobre warunki bytowe oraz takie, gdzie sytuacja ludności była katastrofalna, a jeden z najważniejszych problemów stanowiły choroby zakaźne. Według współczesnych obliczeń w 1902 r. w Krakowie jedna łazienka przypadała na 389 mieszkańców. Sytuacja ulegała jednak szybkiej poprawie: dwa lata później już na 144 osoby¹⁵.

W związku z tym, że galicyjski model szkolnictwa oparty był na systemie dualistycznym, zakładającym kształcenie dla elit (nauka prywatna, gimnazja, szkoły realne, a dalej kształcenie akademickie) oraz dla mas (szkoły ludowe), wiadomo, że szkoły ludowe w miastach powstawały z myślą o dzieciach z niezamożnych rodzin robotniczych bądź rzemieślniczych, nierzadko mieszkających w wilgotnych, ciemnych i przeludnionych domach. Budynek szkolny pełnił zatem funkcję służącą edukacji nie tylko na poziomie przekazywania wiedzy, ale również nauki higieny i kształtowania zdrowych relacji społecznych. O szkole na Kazimierzu, gdzie przeludnienie i analfabetyzm były największe, pisano wręcz, że realizowała „prawdziwą misję cywilizacyjną”¹⁶.

¹¹ J.M. Małecki, *W dobie autonomii galicyjskiej*, w: J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Kraków w latach 1796–1918*, seria: „Dzieje Krakowa”, t. 3, Kraków 1994, s. 349.

¹² *Ibidem*, s. 350.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 351–252.

¹⁵ *Ibidem*, s. 315.

¹⁶ *Sprawozdanie Dyrekcyi Szkoły Wydziałowej imienia Kazimierza Wielkiego w Krakowie za rok szkolny 1909/10*, Kraków 1910, s. 17.

SZKOŁY LUDOWE – FUNKCJONOWANIE
W OŚWIACIE GALICYJSKIEJ

W Galicji w tym czasie obowiązkowa edukacja szkolna obejmowała dzieci, które ukończyły sześć lat, a jej pierwsze cztery lata przebiegały w szkole pospolitej. Długość dalszej edukacji zależała od miejsca zamieszkania ucznia: gdy dzieci nie miały dostępu do miejskiej szkoły wydziałowej, były to trzy lata, a w przeciwnym wypadku – cztery¹⁷. W warunkach miejskich szkoła pospolita trwała zwykle cztery lata, a wydziałowa – trzy. Później następowało jeszcze najczęściej trzyletnie nieobowiązkowe kształcenie uzupełniające¹⁸. Zdarzało się również, że szkoły wydziałowe obejmowały kształcenie uzupełniające i wówczas nauka trwała dłużej, nawet sześć lat. O ile szkoły pierwszego stopnia mogły być koedukacyjne, to w wydziałowych obowiązywał już podział na męskie i żeńskie, co w przypadku Krakowa owocowało tym, że najczęściej oba poziomy lokowano w tym samym budynku, a chłopcy i dziewczęta od samego początku edukacji uczyli się osobno.

Szkoła pospolita jako publiczna nie mogła być szkołą wyznaniową ani narodową. W istocie jednak w warunkach autonomii galicyjskiej była szkołą polską, w której nauka religii katolickiej odgrywała ważną rolę. Program nauczania posiadał swoje sztywne ramy określone przez Radę Szkolną Krajową na podstawie wytycznych płynących z Wiednia i był adaptowany do lokalnych uwarunkowań. Tak np. we wschodniej Galicji nauczano języka ruskiego, stanowiącego drugi język krajowy, ale w mniejszym wymiarze godzin niż języka polskiego¹⁹.

Ciekawym przykładem zależności między narodowością i wyznaniem uczniów a programem nauczania jest szkoła na krakowskim Kazimierzu zamieszkiwanym w 85% przez ludność żydowską. Ponieważ język hebrajski nie został uznany za oficjalny język Austro-Węgier, żydowskie dzieci w szkołach powszechnych uczyły się języka polskiego i niemieckiego. Znajdująca się na Kazimierzu szkoła do 1871 r. posiadała statut szkoły izraelskiej²⁰ i dopiero wraz z przekształceniem jej w szkołę miejską zrezygnowano z nauczania języka hebrajskiego²¹. W późniejszym okresie ważnym elementem edukacji w szkole

¹⁷ *Regulamin dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Lwów 1909, s. 10.

¹⁸ *Ibidem*, s. 72–73.

¹⁹ Szczegółowa, choć bardzo krytyczna, analiza programu nauczania w szkołach wydziałowych publikowana była cyklicznie na łamach wydawanej w Krakowie „Gazety Szkolnej” w 1902 r.

²⁰ Placówka mieściła się wówczas w budynku kazimierskiego ratusza przy pl. Wolnica.

²¹ *Sprawozdanie Dyrekcji...*, s. 16. Cennych informacji na temat szkoły przy ul. Wąskiej dostarczają także pozostałe roczniki „Sprawozdania Dyrekcji”, ukazujące się w latach 1907–1920.

na Kazimierzu była religia katolicka, której nauka obowiązywała uczniów mniejszości polskiej, ale znajdowała się tam także osobna salka do nauki religii mojżeszowej. Rezygnacja z nauczania języka hebrajskiego oraz kładzenie dużego nacisku na religię katolicką bez wątpienia stanowiły próbę zasymilowania ludności żydowskiej. W *Sprawozdaniu Dyrekcyi* pisano, że zamiana szkoły izraelskiej w szkołę miejską i dostosowanie programu do centralnych wymogów pozytywnie wpłynęło na frekwencję, a „przyczyniło się do tego głównie tchnienie szczerzej tolerancji i hasło rzetelnego równouprawnienia”²². Szkoła na Kazimierzu odgrywała ważną rolę symboliczną w relacjach polsko-żydowskich w Krakowie. Jej funkcjonowaniu towarzyszył mit o założeniu tej placówki przez Kazimierza Wielkiego. Pisano:

Obecna szkoła ta jest w obszerniejszym znaczeniu znowu uniwersytetem, bo głównie za staraniem jego obejmuje szkołę pospolitą i wydziałową, uzupełniającą przemysłową i handlową oraz szkołę dla dorosłych analfabetów męskich i żeńskich [...] pierwotnie była wyłącznie wyznaniową chrześcijańską, a potem wyłącznie żydowską, obecnie zaś jest powszechną, bo jednoczy zarówno uczniów żydowskich, jak i chrześcijańskich w zupełnej zgodzie²³.

Frekwencja w szkołach pospolitych w Galicji, choć w skali całych Austro-Węgier należała do najniższych, w ciągu dwóch dekad 1890–1910 uległa zasadniczej poprawie. O ile na początku tego okresu z nauki codziennej korzystało 68% dzieci, to w 1910 – już 85%. Na 100 km kw. przypadało w tym regionie ok. siedmiu szkół. Wynik ten zależał jednak przede wszystkim od gęstości zaludnienia i należy zwrócić uwagę na wskaźnik liczby szkół na 10 tys. mieszkańców, który jasno pokazuje, że galicyjskie szkoły były bardzo przeludnione. Do jednej placówki uczęszczało średnio 211 uczniów, co przy braku nauczycieli oznaczało przeciętnie 65 uczniów przypadających na jednego pedagoga. Zdarzały się również przypadki, że do jednej klasy uczęszczało aż 90 dzieci²⁴.

Wobec tak dużego przepełnienia szkół publicznych nowo powstające budynki nie były w stanie odpowiedzieć na duże zapotrzebowanie społeczne wynikające z upowszechnienia edukacji. Szkoły w momencie otwarcia zaspokajały tylko bieżące potrzeby i często już po kilku latach odmawiano przyjmowania nowych uczniów. Dobry obraz tej sytuacji stanowi ukończona w 1902 r. szkoła przy Kleparzu, o której już w 1909 r. pisano:

Wszystkie klasy szkoły są przepełnione, bo do czterech klas pospolitych zapisało się już około 500 uczniów, a do trzech klas wydziałowych około 200 uczniów [...].

²² *Ibidem*, s. 18.

²³ *Ibidem*, s. 20.

²⁴ Dane statystyczne dotyczące szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1892–1902 przytoczone za: *Podręcznik Statystyki Galicyi*, t. 17, Lwów 1909, s. 54–88.

Na taką liczbę potrzeba co najmniej 14 sal, licząc po 50 uczniów na klasę, obecny zaś budynek posiada zaledwie siedem skromnych ubikacyj [...]. Upraszamy zatem p. Prezydenta, aby Magistratowi polecił jak najszybciej budowę szkoły [...], choćby z uwagi że przecież tutejsi obywatele tak samo płacą podatki, jak np. obywatele Kazimierza, gdzie w ostatnich dwu latach już drugi wspaniały budynek na szkoły wydziałowe wystawiono²⁵.

Przepełnienie szkół skutkowało koniecznością wynajmowania na potrzeby oświaty prywatnych mieszkań, co z kolei wpływało na wzrost cen najmu w borykającym się z brakiem mieszkań Krakowie, „a tem samem na powodzenie mieszkańców, co jest dość ważną częścią kwestyi społecznej”²⁶.

SZKOŁY WYDZIAŁOWE ŻEŃSKIE I MĘSKIE – RÓŻNICE W PROGRAMACH NAUCZANIA

Szkoły wydziałowe, do których uczęszczały dzieci w wieku od 10 do 13 lat (a niekiedy i do 16), działały wyłącznie w miastach. Ich celem było przysposobienie do zawodu i umożliwienie dzieciom dalszej edukacji niewymagającej ukończenia szkoły średniej. Należy podkreślić, że do szkół wydziałowych uczęszczała młodzież najuboższa i często także najmniej zdolna, ale z uwagi na dużą liczbę zajęć praktycznych ich programy edukacyjne zakładały znacznie większą liczbę godzin lekcyjnych niż te obowiązujące w gimnazjach i szkołach realnych. Chłopcy, których przygotowywano do pracy w przemyśle i handlu, spędzali w szkole aż o osiem godzin więcej niż dziewczęta, tj. 36 w skali tygodnia. Podstawę programu stanowiło pięć godzin języka niemieckiego, trzy polskiego i rachunków, dwie religii i historii, jedną historii naturalnej, geografii oraz fizyki²⁷. Nowością w ówczesnym szkolnictwie był wywodzący się z pedagogiki skandynawskiej *slöjd*, z myślą o którym powstawały specjalne sale w większości nowo budowanych gmachów szkolnych. Były to ćwiczenia techniczne w obróbce np. drewna i tektury, mające rozwijać umiejętności manualne i przygotowywać chłopców do zawodów rzemieślniczych. Przeznaczono na nie cztery godziny tygodniowo. W szkole męskiej przy ul. Szlak poza salą do *slöjdu* znalazł się także duży warsztat stolarski²⁸. Ważne miejsce w programie zajęć odgrywały również lekcje rysunku: technicznego z geometrią oraz odręcznego. Odbywały się one w osobnych salach, których

²⁵ O szkołę na Kleparzu, „Nowa Reforma”, 10 IX 1909, nr 414, s. 2.

²⁶ Budynki szkolne miejskie, „Słowo Polskie”, 30 VII 1907, nr 349, s. 6.

²⁷ Za: Krytyka planu zajęć dla szkół wydziałowych, „Gazeta Szkolna” 1902, nr 2, s. 12.

²⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Teki Jana Zawiejskiego (dalej: TJZ), sygn. 29/1468/1040-1052, Szkoła Wydziałowa przy ul. Szlak.

nierzadko było nawet kilka w budynku. Jedną godzinę przeznaczano na śpiew i gimnastykę²⁹.

W przypadku dziewcząt nauka obejmowała 28 godzin tygodniowo, a obok najważniejszych przedmiotów uczennice poznawały tajniki gospodarstwa domowego i robót kobiecych. Obowiązkowe lekcje odbywały się w kuchni szkolnej³⁰. Poświęcano na nie trzy godziny tygodniowo i były to jedne z najważniejszych zajęć w żeńskich szkołach wydziałowych, „bo uwzględniały główne tło życia kobiety”³¹. Do „kobięcych” przedmiotów należała również nauka higieny³². Dziewczęta mniej czasu niż chłopcy poświęcały matematyce, więcej zaś językowi polskiemu, przy czym rzadko prowadzono ćwiczenia stylistyczne mające pomagać w pracy biurowej oraz nie zwracano dużej uwagi na historię literatury ojczyznej³³. Absolwentki szkoły wydziałowej nie miały praktycznej możliwości zapisania się, bez zdania dodatkowych egzaminów, do seminarium nauczycielskiego stanowiącego w tym czasie podstawową formę edukacji wyższej dla kobiet³⁴. Widać zatem wyraźnie, że mimo pozornej równości między edukacją dla męskiej i żeńskiej części społeczeństwa, dziewczęta kończyły kształcenie elementarne gorzej wykształcone niż chłopcy, z mniejszą ilością wiedzy teoretycznej oraz praktycznej, ułatwiającej podjęcie pracy zarobkowej.

EWOLUCJA MYŚLI PEDAGOGICZNEJ A PRZESTRZEŃ BUDYNKÓW SZKOLNYCH

Obowiązujący w Galicji program edukacji powszechnej opierał się na wytycznych z Wiednia, ale zakres nauczania konkretnych przedmiotów był opisany w bardzo zwięzły sposób. Z tego powodu nauczyciele szkół ludowych mieli dość dużą swobodę. Nowoczesne podejście do edukacji najłatwiej było jednak wdrażać w nauczaniu pozaszkolnym, czego doskonałym przykładem stanowił założony w Krakowie w 1889 r. Park im. dra Henryka Jordana – miejsce o bardzo dużym znaczeniu dla polskiej myśli pedagogicznej. Koncepcja doktora Jordana, jednego z najważniejszych krakowskich filantropów tego czasu, zakładała przede wszystkim podniesienie rangi wychowania fizycznego oraz nauczania i „uspołeczniania” poprzez zabawę oraz gry zespołowe. W parku znalazło się 14 różnych boisk, a dziecięcym zabawom towarzyszyła

²⁹ Krytyka planu zajęć..., s. 12.

³⁰ Poświęcenie szkoły gospodarstwa domowego, „Nowa Reforma”, 14 XII 1910, nr 569, s. 1.

³¹ Krytyka planu nauk szkół wydziałowych żeńskich, „Gazeta Szkolna” 1902, nr 12, s. 2.

³² Krytyka planu nauk szkół wydziałowych żeńskich, „Gazeta Szkolna” 1902, nr 11, s. 2.

³³ Krytyka planu nauk szkół wydziałowych żeńskich, „Gazeta Szkolna” 1902, nr 13, s. 83.

³⁴ Krytyka planu nauk szkół wydziałowych żeńskich..., nr 11, s. 1–2.

edukacja patriotyczna: centralnym miejscem całego założenia była galeria popiersi „wielkich Polaków”³⁵.

Choć miejsca nowoczesnej edukacji, takie jak Park Jordana, stanowiły bardzo ważne uzupełnienie edukacji szkolnej, to zachodzące w drugiej połowie XIX w. zmiany w pedagogice znalazły swoje odbicie także w architekturze szkół. Pozytywizm, rozwój nauk przyrodniczych i psychologii wpłynęły na odejście od postrzegania szkoły jako miejsca, w którym się głównie wychowuje, nadzoruje i dyscyplinuje. Dominujący herbartyzm, którego głównymi wytycznymi było podzielenie kształcenia na kolejne etapy i w zgodzie z nimi egzaminowanie, również tracił na popularności. Powszechnie znane zaczęły być postulaty ewolucjonisty Herberta Spencera, głoszące, że wychowanie ma być procesem samouctwa, szkoła powinna pokazywać, jak się uczyć, a wysiłkowi intelektualnemu winna towarzyszyć przyjemność – „kamień probierczy wychowania”³⁶. Spośród polskich poczytnych pedagogów przełomu wieków warto wskazać Henryka Wernica oraz Jana Władysława Dawida, kładących nacisk na rozwijanie moralne i uczuciowe uczniów³⁷. Wraz z indywidualistycznym zwrotem ok. 1900 do polskiej pedagogiki zaczęły przenikać koncepcje tzw. nowego wychowania wraz z pąjdocentryzmem traktującym wychowanie jako opiekę nad samoczynnym rozwojem dziecka, mającego doskonałe cechy wrodzone, którego główną orędowniczką była warszawska feministka Izabela Moszczeńska³⁸.

Zmiana stosunku do dziecka, zwrócenie uwagi na jego komfort i przyjemność płynącą z nauki oraz konieczność budowania zdrowych, koleżeńskich relacji, obok „spojrzenia higienicznego” i związanego z nim dążenia do kreowania „zdrowej” przestrzeni, wywarły decydujący wpływ na zmianę sposobu myślenia o tym, jak powinna być projektowana szkoła. Zaczęto podkreślać wagę nie tylko przestrzeni klas, ale także przestrzeni służącej rekreacji: pod koniec XIX w. korytarze stały się jaśniejsze, a schody – szersze. Dbano o zieloną przestrzeń wokół szkoły. Austriackie ustawodawstwo nie poświęcało wiele uwagi temu, jak należy projektować szkoły³⁹, budownictwo szkolne

³⁵ J. Torowska, *Park im. dra Henryka Jordana w Krakowie*, Kraków 2006, s. 17–24. Zob. B. Filiński, *Park dr Jordana. Kilka uwag o wychowaniu*, Kraków 1891.

³⁶ F. Bizoń, *Historia wychowania ze źródeł czerpana*, Lwów 1913, s. 375.

³⁷ *Ibidem*, s. 383–389.

³⁸ Literatura poświęcona historii pedagogiki w Galicji oraz szerzej na ziemiach polskich w XIX w. i na początku XX w. jest bardzo obszerna. Jako ważniejsze syntetyczne opracowania warto wskazać: K. Bartnicka, I. Szybiak, *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej*, t. 2: 1795–1945, Warszawa 1996. Cennym źródłem informacji są także podręczniki pedagogiki, ukazujące się licznie w omawianym czasie, jak np. F. Bizoń, *op. cit.*

³⁹ Właściwie do I wojny światowej obowiązywało Rozporządzenie C.K. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia nr 4816 z 1873 r.

posiadało już swoje utarte schematy stylowe i funkcjonalne właściwe dla tej części Europy⁴⁰, a konkretne ośrodki miejskie miały dużą swobodę w doborze formy architektonicznej. Tworzeniu przyjaznej dziecku przestrzeni w szkołach na ziemiach polskich, w szczególności zaboru austriackiego i rosyjskiego (w przypadku zaboru pruskiego tego typu inwestycje pozostawały w większej zależności od władz centralnych), sprzyjała ożywiona debata w polskim środowisku architektonicznym. Jako najważniejsze w kontekście krakowskich budynków szkolnych należy wskazać ukazujące się w lwowskim „Czasopiśmie Technicznym” publikacje z lat 1889–1899, autorstwa Tadeusza Münnicha, w których reprodukowano dużą liczbę budynków typowych i wzorcowych rozwiązań⁴¹. Największą uwagę poświęcano szkołom na łamach warszawskiego „Przeglądu Technicznego”⁴², również w środowisku warszawskim powstawały podręczniki budowy szkół wydawane w języku polskim. Najważniejszym z nich, niezwykle kompleksowym, był pióra Józefa Holewińskiego, pt. *O budowie i urządzeniu szkół. Podręcznik praktyczny*, który ukazał się w 1908 r. w Warszawie; kilkakrotnie wznawiany aż do połowy lat 20.⁴³ Choć podręcznik Holewińskiego nie musiał być znany przez krakowskich architektów, przede wszystkim zaś przez Zawiejskiego, który po 1908 r. zaprojektował wszystkie krakowskie budynki szkół ludowych, to zawarte w nim wytyczne można uznać za obowiązującą normę myślenia o przestrzeni szkół. Autor opracowania zwracał dużą uwagę na usytuowanie budynków, postulując, żeby znajdowały się w zacisznych miejscach, najlepiej blisko parków i ogrodów, względnie przy otwartych placach miejskich. Wykluczał zaś sąsiedztwo cmentarzy, szpitali, targów i rzeźni⁴⁴. Zakładał takie usytuowanie na parceli, aby w przyszłości możliwa była rozbudowa⁴⁵. Według Holewińskiego sienie wejściowe w szkołach powinny być szerokie i łatwe do opróżnienia bez ścisku dzieci w razie np. pożaru, a klatka

⁴⁰ Zob. M. Gutowski, *op. cit.*

⁴¹ T. Münnich, *Budowa szkół ludowych w Galicji*, „Czasopismo Techniczne” 1898, nr 16, s. 264–266; *Plany budynków szkół ludowych. Opracował Tadeusz Münnich architekt i profesor C.K. Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie*, Lwów 1899.

⁴² Zob. J. Heurich, *O budowie szkół*, „Przegląd Techniczny” 1883, t. 31, nr 17, s. 28–33. W 1908 r. w „Przeglądzie Technicznym” zamieszczono cykl artykułów pt. *Nowoczesne budynki szkolne*, w których omawiano budynki z Niemiec oraz Francji (*Nowoczesne budynki szkolne*, „Przegląd Techniczny” 1908, t. 46, s. 133, 181, 271).

⁴³ *O budowie i urządzeniu szkół. Podręcznik praktyczny*, oprac. J. Holewiński, Warszawa 1908. Autor wskazał, że przyczynę tak intensywnej debaty poświęconej szkołom w warszawskim środowisku architektonicznym stanowiła najmniejsza liczba tych placówek na terenie Królestwa Polskiego, a do tego pozostawały one w najgorszym stanie.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 5–7.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 17.

schodowa ulokowana w centralnej części budynku⁴⁶. Holewiński postulował jasne korytarze (mierzące aż 3 m szerokości), co było możliwe dzięki wprowadzeniu zmiany w rzutach: zamiast trzech traktów, z korytarzem w trakcie środkowym, między dwoma traktami sal lekcyjnych, proponował budynki dwutraktowe, z korytarzem w trakcie tylnym⁴⁷. Ważne miejsce w przestrzeni szkół, wobec złych warunków sanitarnych panujących w domach uczniów, zajmować miały także łazienki. W nowoczesnej szkole jedna toaleta przypadała na 20–25 dziewcząt oraz jeden pisuar i jeden klozet na 40 chłopców⁴⁸. Poza toaletami w szkołach powinny znaleźć się umywalnie, a nawet natryski, w których dzieci obowiązkowo miały brać kąpiel raz w tygodniu. Wysokość klas wynosiła 4–4,5 m, co zdaniem autora pozwalało zapewnić dzieciom należytą ilość zdrowego powietrza⁴⁹. W porównaniu z wielkością klas sale gimnastyczne były stosunkowo nieduże, bo zaledwie 80–90-metrowe: to mało, biorąc pod uwagę wytyczne, według których na każde dziecko powinny przypadać 3 m sześć.⁵⁰ Wszystkie klasy miały być wyposażone w zapomniane już dziś spluwaczki, a sale gimnastyczne i boiska dodatkowo w kranie z wodą pitną. Ściany i sufity wszystkich szkolnych pomieszczeń powinny być gładkie, bez ozdób, na których zbierał się szkodliwy kurz⁵¹.

Holewiński nie poruszał kwestii stylu architektonicznego, a forma interesowała go wówczas, gdy wpływała na funkcjonowanie budynku (jak np. materiał, którym wykańczano fasady). Prezentował za to szczegółowe schematy i wykresy, analizy dostępnych sposobów oświetlenia oraz ogrzewania. Jego książka stanowi podsumowanie debaty o szkołach, mającej miejsce w polskim środowisku architektonicznym do 1908 r., a zawarte w niej postulaty higieny, światła i powietrza, posiadające pozytywistyczną podbudowę, można postrzegać jako antycypację „wielkich tematów” architektury modernistycznej.

KRAKOWSKIE SZKOŁY JAKO BUDYNKI NOWOCZESNE

Ze względu na wspomniane wyżej problemy przestrzenne Krakowa pozyskanie odpowiednich działek pod budowę szkół było trudne. Zabiegano jednak o korzystny dobór parceli, a większość wymienionych budynków szkolnych została usytuowana przy dużych placach miejskich, w bezpośrednim sąsiedztwie zieleni lub przy zacisznych, bocznych ulicach. Jako przykłady mogą

⁴⁶ *Ibidem*, s. 27–29, 57–58.

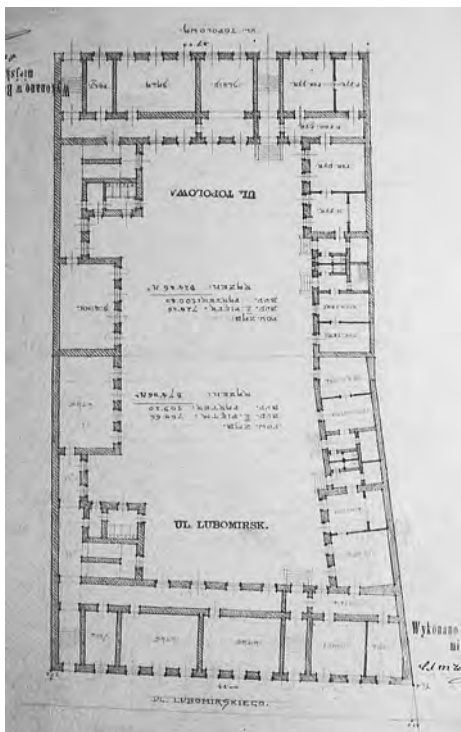
⁴⁷ *Ibidem*, s. 16, 60.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 69–78.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 27–30.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 63–66.

⁵¹ *Ibidem*, s. 40.

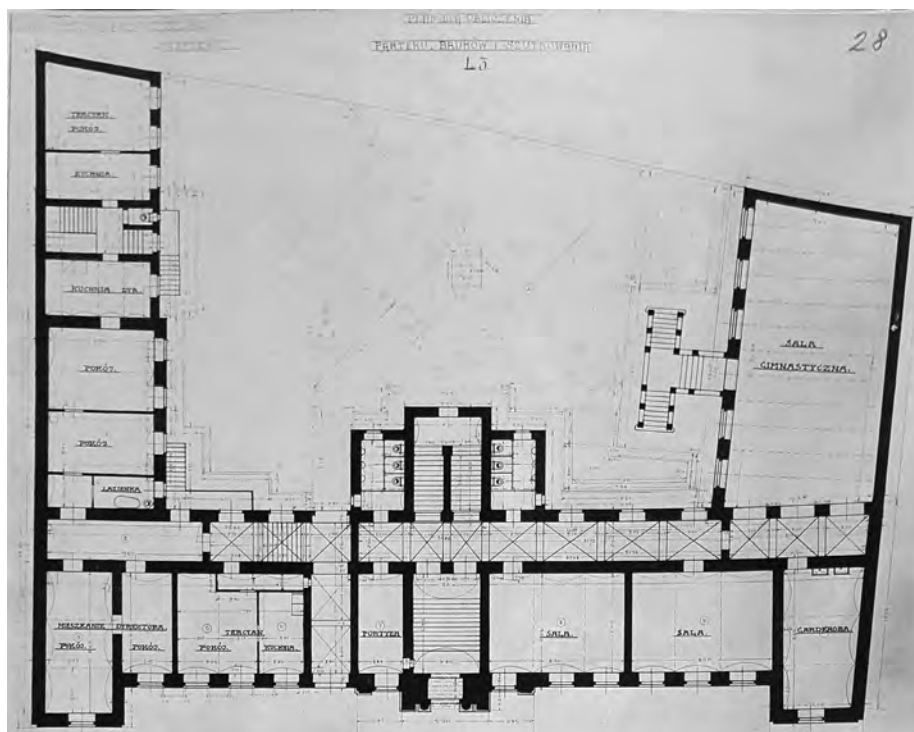


8. Rzut parteru zespołu szkół przy ul. A. Lubomirskiego i Topolowej, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, sygn. 29/1463.

posłużyć: szkoła przy ul. Bernardyńskiej, ulokowana tuż pod Wawelem, w niedużej odległości od bulwarów wiślanych albo szkoły przy dużych placach miejskich: pl. Matejki i Rynku Kleparskim. Pod budowę dwóch szkół przy ul. Loretańskiej przeznaczono grunty odkupione od kapucynów, a okna klas do dziś wychodzą na ogrody przyklasztorne. Podobnie rzecz miała się w przypadku szkół na Kazimierzu, przylegających pierwotnie do ogrodów loretańskich, w miejsce których kilka lat później powstała zajezdnia tramwajowa. W przypadku szkół przy ul. Topolowej i A. Lubomirskiego zielone otoczenie zastąpił bardzo duży zadrzewiony wewnętrzny dziedziniec [il. 8].

Organizowanie zielonych dziedzińców o znacznych rozmiarach (najczęściej w wyniku stosowania rzutów o kształcie litery „U”, zamykających dziedziniec usytuowany na tyłach z trzech stron⁵²) [il. 9] to wyraz ewolucji, jaka dokonała się w krakowskim budownictwie szkolnym w okresie od lat 70. XIX w. do drugiej dekady XX w. Pierwsze szkoły, budowane w dobie infrastrukturalnej transformacji miasta, otoczone są zielenią w stopniu znacznie mniejszym,

⁵² W przypadku szkół przy ul. Topolowej i ul. Lubomirskiego dwa gmachy znajdują się przy równoległych ulicach i oba budynki o typowych rzutach przypominających literę „U” zostały ze sobą połączone, dając układ atrialny.



9. Rzut parteru szkoły miejskiej przy ul. Szlak, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 32.

a niektóre z nich, jak np. ta przy ul. J. Dietla (1888–1892), posiadają podwórze w typie studni.

Różnicę między wczesnymi i późnymi omawianymi szkołami widać także w rozplanowaniu przestrzeni wspólnych we wnętrzach budynków. Szkoły projektowane przez Zawiejskiego różnią się od tych Moraczewskiego czy Żołdaniego w zakresie reprezentacyjności i szerokości holu wejściowego oraz jasności korytarzy. W przypadku szkoły przy ul. Studenckiej główne wejście znajduje się w bocznej części tego narożnego budynku, a sień wejściowa jest ciemna i wąska. W jednej z najpóźniejszych omawianych tu szkół, tej przy ul. Szlak, mamy zaś do czynienia z bardzo jasnym holem o szerokości ok. 4 m [il. 10] oraz z dwiema parami dwuskrzydłowych drzwi. Z biegiem lat powiększano także sale lekcyjne, które w szkołach z ok. 1910 r. mierzyły już blisko 70 m kw. Także na sale gimnastyczne przeznaczano więcej przestrzeni, a największa z nich zajęła parter bocznego skrzydła przy ul. Szlak. Choć liczba toalet i pryszników w praktyce była mniejsza niż postulował Holewiński, to w gmachach projektu Zawiejskiego rozmieszczano je równomiernie na każdym piętrze, zwykle przy centralnych schodach albo na końcu korytarza [il. 11–13].



10. Hol wejściowy szkoły przy ul. Szlak, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 35.



11. Korytarz szkoły przy ul. Loretańskiej, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 28.



12. Korytarz szkoły przy ul. Wąskiej, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 29.

Na korytarzach często umieszczano dodatkowe umywalki. Normą natomiast nie stało się wprowadzanie natrysków, które pojawiły się w kilku placówkach, ale nie np. w największej szkole – na Kazimierzu, gdzie warunki higieniczne były najgorsze⁵³. Nie zmienia to jednak faktu, że w ówczesnych realiach gmach szkoły kazimierskiej pozostawał niezwykle nowoczesny.

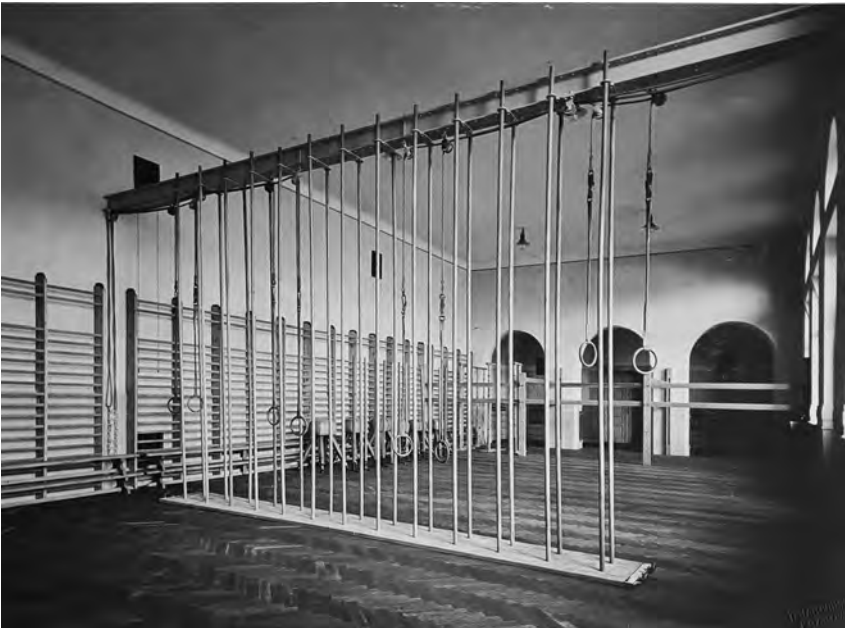
Najnowocześniejszym budynkiem wśród krakowskich szkół ludowych i jednocześnie jednym z najlepiej wyposażonych w urządzenia techniczne spośród wszystkich gmachów w mieście była męska szkoła wydziałowa przy ul. Szlak (1908–1911) [il. 14, 15], o której pisano:

odznaczać się będzie dalszym postępowaniem ze względu na potrzeby pedagogiczne i higieniczne wobec nowych szkół miejskich w ostatnich latach, przez gminę miasta Krakowa wybudowanych kosztem przeszło półtora miliona koron. Mianowicie będzie to pierwsza szkoła miejska, która zamiast kaflowych pieców, otrzyma kaflowe ogrzewanie i sztuczną, mechaniczną wentylację. Następnie w budynku

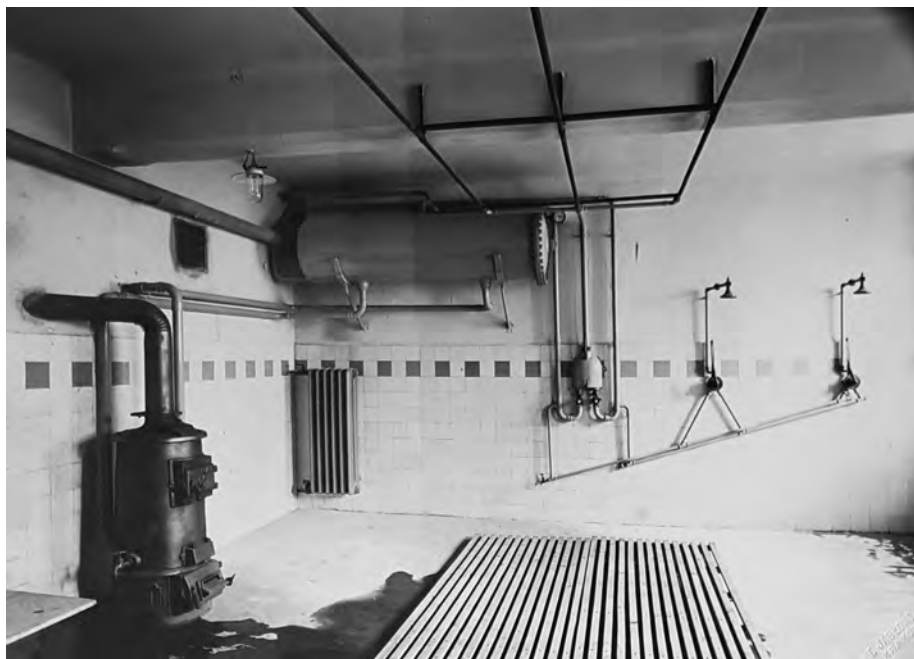
⁵³ ANK, Archiwum Budownictwa Miejskiego (dalej: ABM), TJZ, sygn. 29/1468/818-1039, Szkoła Wydziałowa przy ul. Wąskiej.



13. Korytarz szkoły przy ul. Szlak, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 47.



14. Sala gimnastyczna szkoły przy ul. Szlak, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 34.



15. Kotłownia w szkole przy ul. Szlak, proj. J. Zawiejski; z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. ANK, ABM, TJZ, MI-41, il. 40.

szkolnym znajdować się będzie wielka sala gimnastyczna jakiej dotąd żadna szkoła nie posiada, która służyć będzie także jako aula i.t.p. Oprócz dwunastu sal szkolnych i przynależnych do nich kancelaryi i gabinetów, mieszkania dla dyrektora i dwóch tercjanów, posiadać będzie szkoła trzy wielkie sale rysunków, salę slojdu, warsztaty ślusarskie i stolarskie, refektarz dla ubogiej dziatwy szkolnej, kąpiele natryskowe – w ogóle wszystko, co wzorowo zbudowana i urządzona szkoła posiadać powinna⁵⁴.

Wydaje się, że w przypadku Krakowa niebagatelny wpływ na poprawę jakości projektowania przestrzeni wewnętrznej (reprezentacyjne hole wejściowe, większe klasy, jaśniejsze korytarze) oraz zewnętrznej (dbałość o zielen i miejsce do zabaw) szkół, poza dowartościowaniem roli społecznej, jaką odgrywały te placówki, przemianami w myśli pedagogicznej i dobrą koniunkturą gospodarczą pozwalającą gminie miejskiej na inwestycje, wywarł sam architekt. Zawiejski, wznoszący wszystkie szkoły pod Wawelem od 1900 do 1914 r., był architektem utalentowanym i świetnie wykształconym⁵⁵, a przy tym bardzo ambitnym

⁵⁴ *Budowa nowej szkoły miejskiej*, „Nowa Reforma”, 4 III 1910, nr 102, s. 2.

⁵⁵ Jan Zawiejski był absolwentem Technische Hochschule w Wiedniu, uczniem, a później także współpracownikiem Heinricha von Ferstela. Liczne publikacje poświęcił

i z racji rodzinnych koligacji – jego kuzyn Henryk Szarski to wiceprezydent miasta – także wpływowym. Można przypuszczać, że dzięki pozycji zajmowanej w elitach finansowych i kulturalnych Krakowa udawało mu się uzyskiwać wyższe fundusze na realizację własnych projektów⁵⁶.

ARCHITEKTURA SZKÓŁ – KONWENCJA STYLOWA CZY WYRAZ TOŻSAMOŚCI MIASTA?

Budowanie szkół powszechnych było dla gminy miejskiej dużym wydatkiem i mimo krytyki, że wzniesiono ich zbyt mało i ulegały zbyt szybkiemu zapełnieniu, inwestycje w oświatę stanowiły jeden z największych modernizacyjnych sukcesów Krakowa sprzed I wojny światowej. Wkład finansowy w ich realizację, poniesiony przez władze centralne i krajowe, był niewielki, gmina miejska, żeby wybudować szkoły, nierzadko musiała zaciągać kredyt⁵⁷. W związku z tym mamy tutaj do czynienia w pewnym sensie z budowaniem „przez miasto dla miasta”.

Krakowskie budynki szkół miejskich, powstające w okresie od lat 70. do końca lat 90. XIX w., pod względem stylu były dość spójne, a jednocześnie dobrze ilustrowały ewolucję architektury historyzmu, przede wszystkim neogotyku, w Krakowie w ostatniej ćwierci XIX w. i na początku kolejnego stulecia. Jedynie ostatnia ze szkół Zawiejskiego, przy ul. Szlak, daleko odbiegała od tej stylistyki, będąc przykładem eklektyzmu zdominowanego przez motywy o rodowodzie klasycystycznym.

Zawiejskiemu Purchla. Zob. m.in.: J. Purchla, *Jan Zawiejski...*; *idem, Teatr i jego architekt. W stulecie otwarcia gmachu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie*, Kraków 1993; *idem, Wiedeński rodowód krakowskiego architekta*, „Rocznik Krakowski” 1987, t. 51, s. 81–97.

⁵⁶ Dla porównania: koszt wzniesienia szkoły przy ul. Bernardyńskiej (1877–1878) wynosił 62 tys. koron, podczas gdy dwóch szkół przy ul. Loretańskiej (1905–1907) – 280 tys. koron, szkoły przy ul. Wawrzyńca 3–5 (1908–1911) – 204 tys. koron, a szkoły przy ul. Szlak (1910–1911) – 460 tys. koron. Wielokrotny wzrost kosztów budowy szkół wiązał się oczywiście ze zmianą wartości pieniądza oraz ze wzrostem cen, mających miejsce w ciągu tych trzech dekad. W przypadku najdroższej, ale i najlepiej wyposażonej szkoły, przy ul. Szlak, wykazywano, że koszt jej budowy w przeliczeniu na metr kwadratowy tylko o 10% był wyższy niż znacznie skromniejszej szkoły powstającej w tym czasie w Podgórzu. Za: ANK, ABM, Teki Architektury i Urbanistyki (dalej: TAU), *Szkoły*, t. 56 (Zestawienie kredytów dot. szkół przy ul. Topolowej i Lubomirskiego), t. 57 (Zestawienie kredytów dot. szkół przy ul. Loretańskiej, Kapucyńskiej, Bernardyńskiej i św. Wawrzyńca).

⁵⁷ *Ibidem*.

Szkoły projektowane przez Moraczewskiego: przy ul. Bernardyńskiej, ul. Smoleńsk oraz pl. Matejki stanowią przykłady dość konwencjonalnych gmachów ceglanych (tzw. *rohbau*), właściwych poniekąd architekturze oświaty zarówno na terenie Austrii, jak i Prus. Cechują się prostymi, płaszczyznowo opracowanymi fasadami, zwieńczonymi fryzami arkadkowymi czy blankami. Budynki zaprojektowane przez Żołdaniego na początku ostatniej dekady (przy ulicach Dietla i Studenckiej) charakteryzuje już większa malowniczość, różnicowanie odcieni cegły, rzeźbiarskość szczytów schodkowych z blendami oraz krenelaży. Próbę wpisania się i rozwinięcia tej tradycji podjął Zawiejski – architekt, który uzyskał klasyczne wykształcenie, hobbistycznie parał się pisaniem poezji, operował w projektowanych budynkach bardzo różnorodnymi konwencjami stylowymi i posiadał skłonność do prowadzenia w swoich dekoracyjnych projektach rozbudowanych narracji, zakodowanych przede wszystkim w detalu architektonicznym. Najbardziej widoczne wśród tych motywów są herby miasta Krakowa, umieszczane na fasadach szkół Zawiejskiego. Choć zdobienie gmachów miejskich tego typu herbami – „stemplami” znakującymi w przestrzeni miejskiej właściciela i fundatora budynku – stanowiło powszechną praktykę, to te Zawiejskiego są bardzo okazałe, nieheraldyczne, wyolbrzymiające orla usytuowanego w bramie miejskiej – wszak już Dietl, pierwszy krakowski prezydent doby autonomicznej, twierdził, że szkoła galicyjska ma być szkołą narodową⁵⁸. Architekt ciekawie skomponował również trzy wieże znajdujące się w herbie, które w jego projektach często wpisywały się w strukturę architektoniczną budynku, stanowiąc element neogotyckiej attyki czy krenelażu. Dzięki temu herb, pełniący na fasadach starszych szkół funkcję informacyjną, będący tylko aplikacją, stawał się immanentną częścią budynku, co zmieniało jego wyraz i rangę. Niewykluczone, że ten „miejski” program ikonograficzny Zawiejski kontynuował także we wnętrzach szkół. Zachowane źródła ikonograficzne pokazują, że szkoły przy ul. Loretańskiej oraz ul. Wąskiej udekorowano polichromią „w duchu średniowiecznym”, z motywami ornamentalnych wici roślinnych oraz z imitacją ozdobnych wątków ceglanych. Być może w reprezentacyjnych miejscach wprowadzono także motywy heraldyczne, które zachowały się w szkole przy ul. Topolowej, gdzie w kartuszach konsoli podtrzymujących sklepienia na korytarzach widnieją herby Krakowa⁵⁹.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy budynki szkół miejskich wyrażały swą formą architektoniczną tożsamość i „ducha” Krakowa, należy przyrzeć się

⁵⁸ J. Dietl, *O reformie szkół krajowych*, Kraków 1865, s. 28.

⁵⁹ W pozostałych szkołach, jak się dziś wydaje, kartusze na konsolach łuków sklepiennych pierwotnie pozostały puste i pełniły funkcję wyłącznie dekoracyjną. Odrestaurowana w 2008 r. polichromia w szkole przy ul. Szlak, zawierająca rozbudowany, ale i dość chaotyczny program ikonograficzny: herby wybranych rodów szlacheckich, miast i województw, jest polichromią wtórną, powstałą już po ukończeniu szkoły.

im w aspekcie szerszym niż analiza programów reprezentacji wizualnej stosowanych przez Magistrat. Mimo że, jak wspomniano wyżej, ceglany neogotyck, konotujący m.in. z architekturą klasztorną, był w tradycji dziewiętnastowiecznej powszechnie obowiązującym modusem stylowym dla szkół, wydaje się, iż w przypadku Krakowa stanowił on także odwołanie do najlepszych czasów krakowskiej oświaty, wiążących się z założeniem uniwersytetu, a przy tym także do epoki rozkwitu krakowskiego mieszczaństwa. Należy pamiętać, że jedną z największych chlub architektonicznych Krakowa przełomu wieków było ukończone w 1887 r. Collegium Novum – neogotycki „pałac wiedzy”⁶⁰, główna siedziba uniwersytetu, zaprojektowana przez Feliksa Ksieżarskiego. To również czas, w którym popularność zyskiwały różne koncepcje polskiego stylu narodowego, w tym „stylu nadwiślańskiego” Jana Sasa-Zubrzyckiego⁶¹.

Odwoływanie się do tradycji w przypadku gmachu szkoły na Kazimierzu (o „ciężkiej”, masywnej bryle, ze szkarpami i zamkniętymi łukiem ostrym otworami) nie zaskakuje, a umieszczanie na fasadzie kartuszy z monogramem Kazimierza Wielkiego w naturalny sposób rozwija symbolikę budynku. Znaczące jest jednak to, że także na fasadzie szkoły przy Rynku Kleparskim (1901–1902), gdzie w największym stopniu skompilowano tradycję neogotycką z modną stylistyką secesji, architekt zaprojektował metalowe kotwy, w formie liter, których kształt parafrazuje monogram Kazimierza Wielkiego, tworzących napis „ORA ET LABOR”⁶².

Stylistykę szkół, zarówno powstałych w ostatnich dwóch dekadach XIX w., jak i późniejszych, projektowanych przez Zawiejskiego, postrzegano jako architekturę o cechach lokalnych. O niezrealizowanym gmachu przy ul. Czystej pisano ok. 1905 r.: „fasada na wyprawie hydraulicznej z użyciem cegły glazurowanej, w charakterze budynków o architekturze krakowskiej”⁶³. Silne poczucie lokalności, zasadzające się na kulcie historii, stanowiło w pewnej mierze remedium na gospodarcze zmarginalizowanie i utratę stołeczności

⁶⁰ W. Bałus, *Krakau zwischen Traditionen und Wegen in die Moderne. Zur Geschichte der Architektur und der öffentlichen Grünanlagen im 19. Jahrhundert*, Stuttgart 2003, s. 39.

⁶¹ J. Sas-Zubrzycki, *Styl nadwiślański jako odcień sztuki średniowiecznej w Polsce*, Kraków 1910. Zob. W. Bałus, *Działalność architektoniczna Jana Sasa Zubrzyckiego w świetle jego poglądów teoretycznych*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych Krakowskiego Oddziału PAN” 1988 [1990], nr 32/2, s. 279–281.

⁶² ANK, ABM, TJZ, sygn. 29/1463/544-580, Szkoła wydziałowa Rynek Kleparski. Podobne kotwy znalazły się również na fasadzie Akademii Handlowej, projektowanej przez Zawiejskiego w latach 1904–1906.

⁶³ Cytat z wycinka prasowego o niewiadomym pochodzeniu, wklejonego w jedną z tek poświęconych szkołom, pochodzącym z Archiwum Budownictwa Miejskiego (ANK, ABM, TAU, Szkoły, t. 57).

na rzecz Lwowa. Funkcja „duchowej stolicy” potrzebna była zatem zarówno mieszkańcom Krakowa, jak i – spełniając funkcję mitu państwowotwórczego – Polakom zamieszkującym pozostałe zabory, którym przysługiwało znacznie mniej swobód narodowych⁶⁴. Przełom wieku XIX i XX to czas, w którym Kraków zaczął funkcjonować jako najważniejszy punkt na mapie polskiej turystyki patriotycznej, a wpływ na liczbę przyjeżdżających pod Wawel osób miał również fakt, że miasto leżało na trasie „do wód” oraz w góry⁶⁵.

Ważną rolę w konstytuowaniu w polskiej świadomości zbiorowej Krakowa jako „narodowych Aten” odgrywało krakowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej, które wydawało przewodniki po mieście przeznaczone dla dzieci i młodzieży szkolnej oraz zajmowało się organizacją wycieczek⁶⁶. Otwarte pozostaje pytanie o to, czy TSL zapewniało przyjeżdżającym do Krakowa dzieciom także bazę noclegową. W związku z brakiem dużego domu wycieczkowego⁶⁷, wydaje się prawdopodobne, że młodzi turyści zatrzymywali się właśnie w nowych budynkach szkolnych, w których była przestrzeń pozwalająca na nocleg dużych grup turystów oraz odpowiednie zaplecze sanitarne. W takim wypadku architektura szkół z jej lokalno-narodową treścią ideową stanowiłaby komunikat kierowany zarówno do mieszkańców miasta, jak i osób przyjezdnych. Teza ta wymaga jednak weryfikacji⁶⁸.

* * *

Zarysowane wyżej kwestie z całą pewnością nie wyczerpują złożonej problematyki badawczej, której dostarczają budynki szkół publicznych. W ramach zwięzłego podsumowania warto podkreślić, że w II Rzeczypospolitej – która uchodzi za czas największego postępu modernizacyjnego – w Krakowie nie wzniesiono większej liczby szkół niż przed 1918 r., a rozpoczęte u schyłku XIX w. starania o zapewnienie mieszkańcom powszechnej edukacji w dobrze przystosowanych: przestronnych, jasnych i higienicznych budynkach szkół, zakończyła dopiero akcja wznoszenia tzw. tysiąclatek, rozpoczęta w 1959 r.⁶⁹

⁶⁴ Na temat różnych funkcji Krakowa i związanych z nimi treści symbolicznych zob. H. Kozińska-Witt, *Krakau in Warschau langem Schatten. Konkurrenzkämpfe in der polnischen Städtelandschaft 1900–1939*, Stuttgart 2008.

⁶⁵ J. Duda, *Przewodniki po Krakowie i jego wybranych obiektach w pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Krakowski” 1908, t. 64, s. 142.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 145–146.

⁶⁷ Ten powstał w Krakowie dopiero na początku lat 30. XX w. przy ul. Oleandry 4, według projektu Edwarda Kreislera.

⁶⁸ Nie udało mi się jak dotąd ustalić, gdzie dokładnie w Krakowie zatrzymywały się wycieczki szkolne.

⁶⁹ Decyzję o wzniesieniu tysiąca nowych szkół podjęto w 1958 r. na XII Plenum KC PZPR. Zob. *1000 szkół na Tysiąclecie!*, „Dziennik Polski”, 24 X 1958, nr 253, s. 6.